

ARTUR

RUBINSTEIN

CZĘŚĆ IV, W CZASACH WIELKICH PRZEMIAN



Filharmonia
Łódzka
im. Artura
Rubinsteina

Instytucja Kultury Samorządu
Województwa Łódzkiego



Filharmonia Łódzka

im. Artura
Rubinsteina

Instytucja Kultury Samorządu
Województwa Łódzkiego

Redakcja:

Dział Rozwoju i Reklamy FŁ

Teksty i dobór ilustracji:

Bożena Pellowska-Chudobińska

Korekta:

Joanna Więckowska

Projekt graficzny, skład:

Krzysztof Leduchowski

Zdjęcia na okładce:

Artur Rubinstein. Archiwum cyfrowe Polona, zbiory online

Filharmonia Łódzka

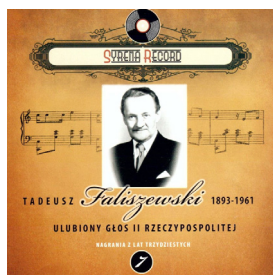
Łódź, 2017



Artur Rubinstein. Archiwum cyfrowe Polona, zbiory online

Czasy, które po latach Rubinstein wspominał z takim zachwytem, niosły z sobą wiele zmian. Jedną z nich, niesłychanie zresztą ubarwiającą życie, była niespotykana wcześniej dostępność muzyki. Dzięki udoskonaleniu gramofonu, który odtąd w Europie uważano za wynalazek wprost idealny, zaczęto rejestrować wiele zjawisk z dziedziny nauki, jak i sztuki. W Ameryce, ojczyźnie gramofonu, powstała nawet idea stworzenia gramofonowych archiwów dźwięku. Jako specjalne instytuty działały one także w innych krajach, a ich zasób (tylko w dziedzinie muzyki) pod koniec lat 30. XX wieku obejmował zarejestrowaną na płytach gramofonowych niemal całą literaturę dawną oraz współczesną w wykonaniu najlepszych orkiestr i solistów. Płyty stały się także ważną i coraz szerzej wykorzystywaną pomocą w szkolnictwie.

Szybki postęp w tej dziedzinie widoczny był także w Polsce, gdzie np. w styczniu 1930 roku na łamach ogólnopolskiej prasy anonsowało się Towarzystwo „Syrena-Rekord” z siedzibą w Warszawie przy ulicy Chmielnej 66, które, jak głosiła reklama, wykonywało „nowe zdjęcia elektryczne” według ostatniego udoskonalonego systemu i nagrywało płyty. Była to pierwsza w Polsce fabryka płyt gramofonowych¹ („Muzyka”, styczeń 1930), której tradycje sięgały 1904 roku.



Syrena Record, Wikipedia; Youtube Tango „Błagam”

Wszystkie wiadomości rozchodziły się po Łodzi lotem błyskawicy, bowiem dostępnych było w tym czasie w mieście ponad 30 tytułów prasy miejscowej, krajowej i zagranicznej, które przekazywały bardzo różnorodne informacje.



„Panorama” z 8 lipca 1928; „Muzyka”, styczeń 1930

Nie było to jednak jedyne źródło, z którego Łodzianie czerpali aktualną wiedzę. Było nim także radio, nad którego możliwościami w dziedzinie rejestracji i przekazywania dźwięku nieustannie pracowano, zwłaszcza w wiodących w tej dziedzinie firmach na świecie. Jedną z nich była firma Marconi z centralą w Londynie, która od 30 lat zajmowała przodujące miejsce w przemyśle radiowym. Polskie Zakłady Marconi działające w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej 142 dzięki wsparciu londyńskiego kapitału mogły oferować pełnowartościowe, luksusowe produkty w przystępnej cenie, reklamowały zatem swoje wyroby jako powszechnie dostępne. Tak było np. w przypadku anonsowanego jako rewelacja sezonu 4-lampowego radioodbiornika Ekradyna model 1930, czysto i wyraźnie odbierającego wszystkie stacje europejskie, a jakością przekazu mogącego zadowolić najbardziej wymagającego słuchacza.

Jakość nadawanego przez radio dźwięku była bowiem bardzo ważnym czynnikiem dla entuzjastów muzyki. Popularność muzycznych audycji, zwłaszcza transmitowanych z różnych zakątków świata koncertów największych solistów, była tak duża, że nową formą życia koncertowego stały się spotkania organizowane w celu wysłuchania transmisji przy radioodbiornikach.



Sklep „Radio-Audion” przy ulicy Traugutta 1 (Grand Hotel). Jedno z najstarszych przedsiębiorstw radiotechnicznych w Łodzi. W 1931 roku obchodził jubileusz 5-lecia. „Panorama” z 18 stycznia 1931; „Głos Poranny”, dodatek ilustrowany z 18 października 1931

W rozwoju rejestracji i odtwarzania dźwięków swój znakomity udział miało także kino dźwiękowe, które wkroczyło do Łodzi z ogromnym rozmachem pozyskując całe rzesze entuzjastów. Kiedy więc w styczniu 1930 roku Artur Rubinstein po raz kolejny przybywał do rodzinnego miasta, by dać koncert-recital, mieszkańców fascynowała światowa nowość wyświetlana w Kino-Teatrze „Splendid” przy ulicy Narutowicza 20. W tym pierwszym w mieście dźwiękowym kinie, po inaugurującym nową epokę „Statku komediantów”, prezentowano światowy przebój z 1928 roku: amerykańskie arcydzieło „Śpiewający błazen”, wyreżyserowane przez Lloyda Bacona.

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi **Splendid** **Narutowicza 20**
Dzisiaj Wielka Premiera **Nowa Era w Kinematografii**
 Rekord powodzenia ekranów amerykańskich i europejskich — Muzyka kompozycji Jeroma Rerna i słowa Oskara Hemmentema ujęta w całość i dostosowana do filmu przez naszego rodaka Józefa Czerwińskiego, obejmująca cudne melodie wyk. przez oryginalne chóry nurzyńskich reweterów
Wielki film
STATEK KOMEDJANTÓW **dźwięk.-śpiew.**
LAURA LA PLANTE **JÓZEF SZILDKRANT**
 Helena Morgan **Julis Blidsve**
 którzy odśpiewują wzruszające pieśni.
 Ilustracja muzyczna wykonana przez wielką symfoniczną orkiestrę teatru Zugfelda w New Jorku.
 Obraz powyższy wytwórni Universal Pictures Corporation, jest wyświetlany na aparatach dźwiękowych światowej sławy firmy Westem Electric Company Ltd. — New Jork Londyn, które nie mają nic wspólnego z nieudolnymi naśladownictwami, jakie były w użyciu krótki czas w kilku kino-teatrach w Polsce. — Wejście tylko na początki seansów. Po rozpoczęciu sala dla publiczności będzie zamknięta. — Wszelkie passe-partouts i bilety ulgowe nie ważne. —
 Ceny miejsc: III — zł. 2, II — zł. 3, I — zł. 4, — Łoże — zł. 5.

„Rozwój” 1929 nr 316, s. 1

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi
„SPLENDID”
 Narutowicza 20.
2gi miesiąc
ŚPIEWAJĄCY BŁAZEN
 z genialnym aktorem i śpiewakiem **AL JOLSON'em**
 PONADTO: 1) ABE LYMANN 2) KOWIECTWO W POLSCE.
 Ceny miejsc na wszystkie seanse zł. 1, 2, 3.
 Dział 5 seanse o godzinie 6.45, 9 i 110 wiece.

„Ilustrowana Republika” 1930 nr 2



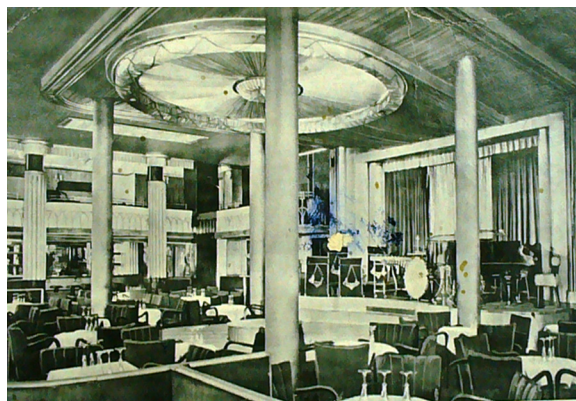
„Panorama” z 23 marca 1930

Zainteresowanie filmem dźwiękowym w Łodzi było tak duże, że głośno zaczęto mówić o rodzącym się właśnie nowym rodzaju teatru, i to znacznie dla widzów wygodniejszym, nie wymagającym bowiem specjalnych przygotowań, jak pójście do fryzjera czy przywdzianie szczególnie eleganckiego ubrania. Wizjonerzy przyszłości snuli nawet przypuszczenia, że nadchodzi czas, który w niepamięć odsunie także wielką niegdyś popularność koncertów światowej sławy artystów.

Te pesymistyczne prognozy nie sprawdziły się jednak w odniesieniu do koncertów Artura Rubinsteina. Na zainteresowanie nimi nie wpłynęły ani dźwiękowe nowości, ani nadal trwający kryzys, ani fakt, że koncert artysty został zorganizowany w „Sali Filharmonji”, pomiędzy tak popularnymi w Łodzi balami. Wówczas były to m.in. doroczny bal „Uzdrowiska” czy organizowany wówczas po raz pierwszy „Wielki Bal Mody”, połączony z wyborem najpiękniejszej toalety i królowej mody miasta na nadchodzący rok.



Pamiątkowa fotografia z Reduty Artystycznej zorganizowanej w Sali Filharmonji przez zespół artystów Teatru Kameralnego w Łodzi w styczniu 1930. „Łódź w ilustracji” 1930 nr 9



Na parterze dawnego Łódzkiego Domu Koncertowego znajdował się lokal restauracyjny. W tym czasie nosił nazwę „Teatralnej”. Zbiór ikonograficzny A. Pellowskiego. Zbiory Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego

Rubinstein wystąpił w cyklu „Koncertów Mistrzowskich” organizowanym przez Alfreda Straucha i po raz pierwszy tradycyjna dotąd reklama zapowiadająca koncert genialnego pianisty święcącego tryumfy na największych estradach świata wskazywała też na wartości artystyczne, jakie jego koncerty z sobą niosły. Prezentowała fragmenty recenzji z jego zagranicznych występów, zwłaszcza recenzji mówiących o niezrównanym i niedoścignionym mistrzowskim kunszcie pianisty, widocznym również w kreowaniu skomplikowanych dzieł kompozytorów mu współczesnych.

Koncert okrzyknięto muzycznym wydarzeniem sezonu, a recenzenci pełni uniesień pisali, że gra znakomitego gościa przechodząc „...od poziomu najsubtelniejszego liryzmu do olbrzymich wzniesień wyrazu dramatycznego i pianistycznego efektu budzi olbrzymi entuzjizm wśród słuchaczy”, że jest „potężną, wielką i nieskazitelną”, a sam artysta – wielkim nie tylko jako pianista, ale przede wszystkim jako muzyk, „...co nadaje jego grze piętno geniuszu”².



„Neue Lodzer Zeitung” 1930 nr 13

Zachwyt, z którym spotykał się Rubinstein, musiał z pewnością dawać pianście ogromne poczucie satysfakcji, bowiem wyrażała go publiczność, której muzyczny smak, dzięki szero-

kiemu dostępowi do najlepszych na świecie wykonań artystów, znacznie się rozwinął, dzięki czemu potrafiła ona znacznie lepiej go ocenić i docenić.

Była to także publiczność, której gusta i zwyczaje przeobrażały się wraz ze zmieniającymi się czasami, która na koncerty nie przyjeżdżała już z reguły, jak to opisywał Tuwim, dorożkami, lecz coraz częściej samochodami.



Przy ulicy Piotrkowskiej 150 w Łodzi znajdował się salon samochodowy „Zygmunt Dmowski i Ska” – przedstawicielstwo amerykańskiego koncernu General Motors. „Panorama” z 13 maja 1929



Pierwsza w Polsce zawodowa szkoła kierowców samochodowych Franciszka Grętkiewicza mieściła się w Łodzi przy Alei Kościuszki 21. „Panorama” z 9 czerwca 1929



Postój taksówek na ulicy Moniuszki. „Panorama” z 23 marca 1930

Rok 1930 stał się historycznym z powodu pierwszej transmisji radiowej koncertu Artura Rubinsteina. Pianista po raz pierwszy wystąpił przed mikrofonami „Polskiego Radja” (w wywiadzie mówił, że wcześniej grał już przed mikrofonami radiowymi, m.in. w Anglii) w Warszawie grając z towarzyszeniem Orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyktando Jerzego Bojanowskiego. Wykonał Koncert fortepianowy b-moll Piotra Czajkowskiego oraz utwory Chopina, Albeniza, de Falli i Liszta.

Wydarzeniem tym bardzo był przejęty także sam artysta. Powiedział zresztą o tym w wywiadzie udzielonym zaraz po przyjeździe do Warszawy, gdy wrócił z dwumiesięcznego tournée, podczas którego zagrał blisko 50 koncertów w Turcji, Egipcie, we Włoszech i w Rumunii. Podzielił się wówczas także swoimi przeżyciami związanymi z coraz powszechniejszym na świecie radiem, mówiąc m.in. o zachwycie i wzruszeniu, jakich kilka tygodni wcześniej doznał w Palermo na Sycylii słysząc płynące wprost z Warszawy dźwięki siarczystego oberka...

Koncertu w Warszawie nie omieszkała także dla własnej reklamy wykorzystać firma Marconi, która zamieszczając w prasie informacje o nim jednocześnie sugerowała potrzebę zakupu w celu jego wysłuchania dobrego radiodbiornika – oczywiście tej właśnie marki...



„Ilustrowana Republika” 1930 nr 20

Rok później Rubinstein znów gościł w Łodzi i znów w karnawale, wówczas jednak, wobec przedłużającego się światowego kryzysu, coraz częściej zadawano sobie pytanie, „czy wolno się bawić i wydawać pieniądze na luksus, gdy kraj cały przeżywa, wprawdzie przejściowy, lecz ciężki kryzys gospodarczy”³. Kryzys, który widoczny był w wielu dziedzinach życia, zaznaczył się nawet w programach koncertowych Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej. Wiele miejsca zaczęły w nich zajmować nie związane z tematem wydarzenia reklamy; np. w programie koncertu inaugurującego sezon zimowy, z udziałem takich gwiazd, jak uznana na świecie sopranistka Ada Sari czy znakomity dyrygent Walerjan Bierdiajew, reklamowano lemoniady, ocet spirytusowy, piwo, futra, jak i wydawnictwo dra Pawła Klingera „Vita sexualis” zawierające, jak napisano, „prawdę o życiu płciowym człowieka”⁴.



Ada Sari i Walerjan Bierdiajew. NAC, zbiory online, sygn. 1-K-6478; sygn. 1-K-8997



Fragment programu koncertu Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej z 9 grudnia 1930. Z zasobu Archiwum Państwowego w Łodzi (AMŁ-Wydz. Os. i Kult. Subsydja, mikr. 13530, sygn 16353)

Był to rok, którego nie witano w Łodzi tradycyjnymi fanfarami i wiwatami. Jednak pomimo tego, że często odzywały się głosy „precz z balami”, karnawał trwał, ożywiały się i koncert Rubinsteina nie był jedynym wydarzeniem jaśniej świecącym w atmosferze ogólnego przygnębienia. W swoim sąsiedztwie miał też urozmaicony bardziej niż w latach poprzednich repertuar wydarzeń w „Sali Filharmoniji”. Były to tak popularne w Łodzi bale – poza wspomnianym już wcześniej balem maskowym łódzkich elit „Uzdrowiska”, także bal artystów Teatru Miejskiego, obchody rocznicy powstania styczniowego, jak również mecz bokserki o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy zespołem mistrza drużynowego Polski – Warta Poznań, a IKP, czyli Klubem Sportowym fabryki I.K. Poznański (wspaniałe zwycięstwo łódzian!), oraz wieczór tańców orientalnych (wojennych, rytualnych, kapłańskich i mistycznych) w wykonaniu księcia Jawajskiego i jego ucznia.



Pamiątkowa fotografia drużyn bokserkich uczestniczących w zawodach zorganizowanych w Sali Filharmoniji: Warta Poznań oraz IKP. „Łódź w ilustracji” 1931 nr 5

Kina również zapowiadały światowe atrakcje, jak np. film będący „orgią dźwiękowo-wzrokową przewyższającą wszystko co dotychczas można było zobaczyć na świecie”⁵, głośny hit dźwiękowy „Król Jazzu” z udziałem najznakomitszych gwiazd ekranu i sceny, m.in. Pawła Whitemana, szefa słynnej orkiestry jazzowej, z 60-osobowym zespołem.



„Ilustrowana Republika” 1931 nr 34; Sala Filharmonij, Łódź 1931. NAC zbiory online. Sygn. 1-U-3841

Coraz bardziej zróżnicowana, pełna atrakcji oferta i tym razem nie odebrała widowni Rubinsteinowi, a jego koncert uznano za najciekawszą propozycję sezonu w cyklu „Koncerty Mistrzowskie”. Artysta zaprezentował wówczas m.in. utwory Chopina, Bacha-Busoniego, Brahmsa oraz trzy utwory Strawińskiego zadedykowane mu przez kompozytora. „Odegrany na zakończenie programu «Pietruszka» Strawińskiego nasunął wątpliwości, czy można jeszcze coś więcej zdziałać w dziedzinie technicznego opanowania instrumentu” – pisali recenzenci⁶.



Stowarzyszenie Młodych Muzyków w Paryżu. Członkowie zarządu i zaproszeni goście. Siedzą (od lewej): członek zarządu Stanisław Czapski, Paweł Kocharński, Artur Rubinstein. Stoją członkowie zarządu (od lewej): Stanisław Wiechowicz, Piotr Perkowski, Feliks Łabuński. NAC zbiory online. Sygn. 1-K-7330

Pięć dni później ponownie odbył się koncert Rubinsteina w „Polskim Radjo”, transmitowany z Warszawy w godzinach 20.00–22.00. Pianista wykonał Koncert B-dur Johannes Brahmsa z towarzyszeniem Orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyktando Grzegorza Fitelberga.



Grzegorz Fitelberg. NAC zbiory online. Sygn. 1-K-6500; „Ilustrowana Republika” 1931 nr 36

Z koncertami solowymi artysta gościł w Łodzi jeszcze kilkakrotnie. Kolejnym był jego jesienny przyjazd jeszcze w tym samym roku. Pisano przed nim, iż do Łodzi przybywa mistrz, który „...zajmuje na Parnasie muzycznym miejsce całkiem odrębne. Fizjonomia jego artystyczna posiada piętno tak wybitnie indywidualne, że każdy bez wyjątku utwór, choćby nawet najbardziej ograny, w jego interpretacji wydaje się jakby stworzony na nowo”⁷. Tym razem do repertuaru złożonego z dzieł Bacha-Busoniego, Beethovena, Chopina i Liszta Rubinstein włączył m.in. utwory Heitora Villi-Lobosa, uważanego za najwybitniejszego XX-wiecznego kompozytora brazylijskiego i najświetniejszego kompozytora Ameryki Południowej – co przyjęto z ogromnym entuzjazmem!



„Ilustrowana Republika” 1931 nr 292

Warto dodać, że koncert ten odbył się zaledwie cztery dni po niespotykanym wcześniej w Łodzi wydarzeniu – występie w Sali Filharmonji 35-osobowej Orkiestry Jazzowej, co było kolejnym dowodem na to, że zdobywający sobie na świecie coraz większą popularność jazz coraz odważniej toruje sobie drogę do estrad sal koncertowych. Zespół wystąpił pod dykcją kompozytorów Zygmunta Karasińskiego, uważanego za pioniera jazzu w Polsce, oraz Szymona Katuszka, a udział w nim wzięła m.in. także primabalerina opery w Hamburgu Hanka Karasińska oraz artystka teatrzyku Qui Pro Quo Irena Różyńska. Swobodną nowością była zapowiedź improwizacji kompozytorów „na żywo”, przed publicznością, na zaproponowane przez nią tematy tang.



„Ilustrowana Republika” 1931 nr 292; Orkiestra Jazzowa Karasińskiego i Katuszka. NAC zbiory online. Sygn. 1-K-7095

Wracając do koncertu Rubinsteina – dzień później, w piątek 30 października 1931, artysta wystąpił przed mikrofonami Polskiego Radia, tradycyjnie już z Orkiestrą Filharmonii Warszawskiej pod dyktando Grzegorza Fitelberga. Wykonał dwa koncerty: A-dur W.A. Mozarta oraz f-moll Fryderyka Chopina, natomiast przerwę w transmitowanym w godzinach 20.15–22.40 koncercie wypełnił felieton literacki Stanisława Adamczewskiego pt. „Budowniczy nadgwiazdnych miast”. Transmisja była punktem „radjoprogramu” rozgłośni „Polskiego Radja – Łódź”.



„Ilustrowana Republika” 1931 nr 297

Na kolejne spotkanie z „donżuanem fortepianu”, jak po poprzednim koncercie nazwała go prasa („[jego gra] skrojona jest w nonszalancko zarzucony płaszcz dźwięków w pióropuszu zdobnej frazy”⁸), łodzianie musieli czekać do stycznia 1933 roku. Rok ten witano znacznie huczniej niż poprzednie, hołdując zasadzie „Furda złe czasy, furda brak gotówki – na tę jedną noc!”⁹ i bawiono się m.in. w Malinowej, Tivoli, Louvre, Manteuffel, Adrii, Picadilly i Sali Filharmoniji.



Kawiarnia-Restauracja „Louvre” przy Piotrkowskiej w Łodzi. NAC zbiory online. Sygn. 1-G-7079

Pomimo jednak, że był to początek czwartego już roku trwającego na świecie kryzysu, dawało się odczuć nadzieję na jego rychłe zakończenie. Wywarł on jednak znaczny wpływ na wiele dziedzin życia, przede wszystkim poskutkowało minimalizowaniem wszelkich wydatków. Popularnymi stały się np. zabawy składkowe, organizowane w domach prywatnych przy gramofonach i patefonach. Samej bowiem zabawy, a zwłaszcza tańca, sobie nie odmawiano. Taniec stał się zjawiskiem tak powszechnym, że określano to nawet mianem „epidemii” („epidemią” nazywano w tym czasie także szal rozwiązywania krzyżówek, jak i grę w karty, która już jednak nie była tylko sympatyczną rozrywką, lecz hazardem, ze wszystkimi łączącymi się z nim konsekwencjami).



Kryzysowa zniżka cen obiadów. „Panorama” z 4 grudnia 1932

Dążenie do minimalizowania kosztów widoczne było także w sferze restauracyjnej, czego dowodem był w Łodzi znakomicie prosperujący Bar-Automat „Quick”, w którym, jak głosiły reklamy, nie zdejmując kapelusza ani palta i mając do wyboru bogaty wybór zakąsek, napojów oraz trunków (m.in. świeże piwo z browaru K. Anstadta S.A.), można za 10 czy 30 groszy być szybko i grzecznie obsłużonym. Z nastaniem Nowego Roku podobny trend pojawił się także w branży kolejowej – wagony restauracyjne zostały podzielone na dwie części, z których jedną zajęły bufety-bary oferujące jedzenie „za grosze”, np. bułkę z szynką, parówki z chrzanem czy szklanekę piwa.

Kryzys widoczny był także i w modzie, której wymogi dla wielu bywały zbyt drogie; dlatego zamieszczano w prasie wskazówki, jak przystosować garderobę, by nie tylko była modna, ale i stwarzała wrażenie bogatej, a nawet wyszukanej.

Koncert Rubinsteina, który w tym czasie odbywał się w Łodzi, tradycyjnie zorganizował łódzki impresario, Alfred Strauch, jak poprzednio – w cyklu „Koncertów Mistrzowskich”. Pianistę przedstawiano jako artystę wybitnego, u którego „...niezwykły rozmach wirtuozowski spłoty się w jedno z nadzwyczajną poezją i głębią tonu”¹⁰.



„Ilustrowana Republika” 1933 nr 4

Następnego dnia, 13 stycznia 1933, recital transmitowany był o godzinie 20.15 z Filharmonii Warszawskiej, a nadawany przez rozgłośnie Łódzką. Dla koneserów było to nie lada gratką, a słuchano wówczas wszelkich audycji muzycznych. Wielu słuchaczy miało np. nadany 3 stycznia 1933 w programie radiowym z Łodzi recital skrzypcowy Grażyny Bacewiczówny, która, jak zapowiadano, „poza talentem wirtuozowskim posiada wielkie zdolności kompozytorskie”¹¹ (artystka wykonała m.in. dwa własne utwory).



Grażyna Bacewiczówna, 1936. Fot. Benedykt Jerzy Dorys. Archiwum cyfrowe, zbiory online Polona

Przed wybuchem II wojny światowej Rubinstein dał w Łodzi jeszcze jeden recital. Odbył się on 9 października 1934 roku. Tego dnia prasa donosiła m.in. o wojnie domowej w Hiszpanii i wyjeździe Marszałka Piłsudskiego do Wilna. Biuro propagandy przy Elektrowni Łódzkiej zawiadamiało o nowej, dwuczłonowej taryfie, a publiczność żyła jeszcze wrażeniami największego sukcesu kinematografii polskiej, wyświetlanego na ekranie Grand-Kino w Łodzi filmu „Czy Lucyna to dziewczyna” w reżyserii Juliusza Gardana, z muzyką Henryka Warsa i udziałem gwiazd takich jak Jadwiga Smosarska, Eugeniusz Bodo, Mieczysława Ćwiklińska i Władysław Grabowski.



„Ilustrowana Republika” 1934 nr 271; Grand Hotel w Łodzi. Mieściło się w nim jedno z najpopularniejszych łódzkich kin. Zbiory NAC online. Sygn. 1-G-6951



Pisano także o rysujących się perspektywach dla miasta, m.in. o dalszych planowanych inwestycjach: budowie kanalizacji i wodociągów, nowych arteriach komunikacyjnych i nawierzchniach ulic, o planach zadrzewienia i „zazielenienia” miasta, a zwłaszcza o wspaniałej atrakcji Łodzi – Parku Ludowym, który miał być największym parkiem w Europie. Na jego terenie planowano budowę olbrzymiego sztucznego basenu z wielką, piaszczystą plażą oraz ZOO, wzorowanego na warszawskim, w którym zwierzęta miały żyć nie w klatkach, a w możliwie naturalnym środowisku.

Koncert Rubinsteina, który się wówczas odbył, zorganizowało „Łódzkie Biuro Koncertowo-Teatralne przy Sali Filharmoniji” (impresario Alfred Strauch już nie żył), które, jak donosiła prasa, przed nowym sezonem przeprowadziło remont Sali i wdrożyło szereg innowacji. Widzów zapraszało m.in. na kontynuowany, ceniony przez łódzian cykl „Koncertów Mistrzowskich”, w którym wystąpić mieli artyści tej miary, co Artur Rubinstein, sopranistka Ada Sari, czy najślawniejszy skrzypek Czechosłowacji Váňa Půhoda.



Váňa Pŕihoda i Ada Sari. NAC zbiory online. Sygn. 1-E-2287, 1-K-8994-1

Rubinstein dał program, na który złożyły się dzieła Chopina, Schumanna, Bacha-Busoniego, Debussy'ego, Bartoka, Poulenca i Liszta, utworów, które w wykonaniu artysty przyjmowano z wielkim aplauzem na estradach całego świata. Był to ostatni jego koncert w Łodzi przed wybuchem II wojny światowej.



„Ilustrowana Republika” 1933 nr 4



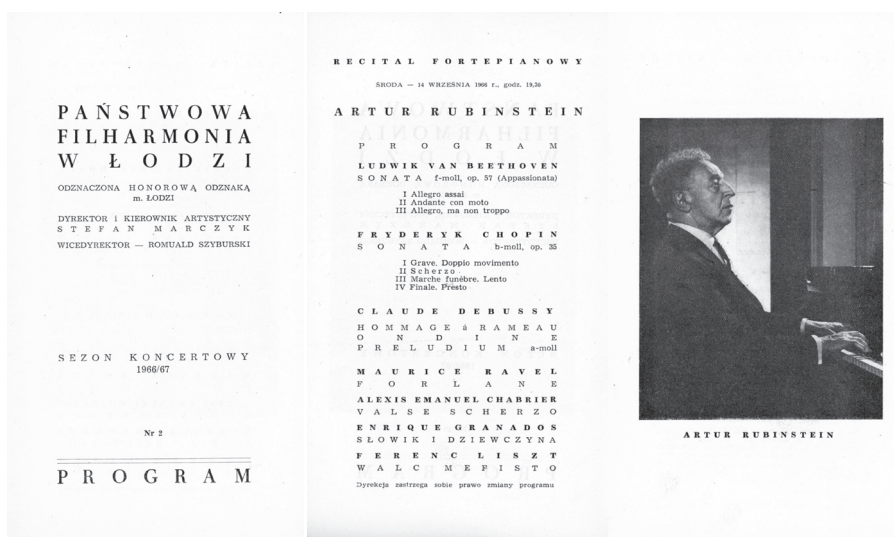
Dawny gmach Łódzkiego Domu Koncertowego Ignacego Vogla. Łódź, ok. 1930. Archiwum Filharmonii Łódzkiej, ze zbiorów firmy Geofot w Łodzi

Natomiast ostatni recital w rodzinnym mieście artysta zagrał dopiero 32 lata później. Przyjechał do Polski we wrześniu 1966 roku, by otworzyć X Warszawską Jesień. Otworzył także sezon artystyczny w Filharmonii Narodowej – po tym wieczorze napisano, że mistrz mógłby „...o swoim recitalu powiedzieć po prostu słowami Veni, vidi, vici. Był bowiem ten występ od początku do końca jednym wielkim zwycięstwem”¹². Antoni Słonimski tak opisał ówczesną wizytę Mistrza w Polsce: „Historia tworzy się codziennie, ale niekiedy tworzy się bardziej. Zależy to (...) od tego, jak potrafimy to dostrzec, wyrazić, zapisać. (...) Nie widzieliśmy go przez kilka lat na naszych estradach. 12 września przyleciał z Paryża, 13 dał recital w Filharmonii Narodowej. Potem siedział do 2 w nocy w Grandzie. 14 dał recital (z innym programem) w Łodzi, potem dwa dni prób z Wiślickim, odwiedził jeszcze w szpitalu Szymona Zakrzewskiego, a w dniu inauguracyjnego koncertu Jesieni był na Jego pogrzebie. Wieczorem wykonał *Symphonie concertante* Szymanowskiego. Nazajutrz poszedł rano na festiwalowe spotkanie do Klubu na Starym Rynku. (...) Wieczorem poszedł do opery na *Jutro* Bairda. (...) Wcześniej rano odleciał. Oczywiście, na następny koncert”¹³. Do Łodzi Rubinstein przyjechał wówczas 14 września. Koncertował na tej samej estradzie, na której odbyły się wszystkie jego wcześniejsze łódzkie recitale, gmach natomiast był już wtedy siedzibą Państwowej Filharmonii w Łodzi. Program koncertu zawierał m.in. Sonatę f-moll op. 57 (*Appassionata*) Ludwiga van Beethovena, Sonatę b-moll op. 35 Fryderyka Chopina oraz *Walca Mefisto* Ferenc Liszta. Recital był wielkim wydarzeniem. Owacjom nie było końca! Mistrz też był bardzo przejęty i wzruszony, a po koncercie powiedział m.in. „Każda wizyta w Łodzi jest dla mnie ogromnym przeżyciem. Koncert w filharmonii

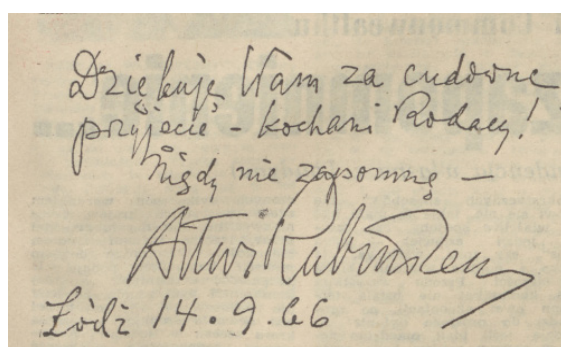
i przyjęcie, jakie mi zgotowała łódzka publiczność, sprawiły na mnie tak silne wrażenie, że w nocy dostałem krwotoku, co mi się niesłychanie rzadko zdarza”¹⁴.



Afisz recitalu Artura Rubinsteina w Państwowej Filharmonii w Łodzi 14 września 1966. Z zasobu Archiwum Filharmonii Łódzkiej



Karty z programu recitalu Artura Rubinsteina w Państwowej Filharmonii w Łodzi 14 września 1966. Z zasobu Archiwum Filharmonii Łódzkiej



Autograf Artura Rubinsteina. „Głos Robotniczy” 1966 nr 220

Ostatni solowy koncert wielkiego pianisty w rodzinnym mieście nie był jednak ostatnim jego koncertem w Łodzi, ani jego recitale nie były wszystkimi, jakie na łódzkiej estradzie w swoim artystycznym życiu zagrał. Było ich jeszcze w sumie pięć, ale o nich opowie już kolejna część cyklu – „W duecie i z orkiestrą”.



Siedzą od lewej: nn, pianista Artur Rubinstein, nn, nn, skrzypaczka Irena Dubiska, nn, dyrygent, kompozytor i skrzypek Grzegorz Fitelberg. Stoją od lewej: nn, tancerka Halina Szmolcówna, nn, nn, skrzypek Paweł Kochański, pianista i kompozytor Karol Szymanowski, pianista Zbigniew Drzewiecki. NAC zbiory online. Sygn. 1-K-7047

Bożena Pellowska-Chudobińska

Cytaty:

1. „Muzyka”, styczeń 1930
2. „Ilustrowana Republika” 1930 nr 21 s. 6.
3. „Ilustrowana Republika” 1930 nr 23 s. 6.
4. Fragment programu koncertu Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej z 9 grudnia 1930. Z zasobu Archiwum Państwowego w Łodzi (AMŁ-Wydz. Oś. i Kult. Subsydja, mikr. 13530, sygn 16353).
5. „Ilustrowana Republika” 1931 nr 34 s. 2.
6. „Ilustrowana Republika” 1931 nr 36 s. 6.
7. „Ilustrowana Republika” 1931 nr 298 s. 8.
8. „Ilustrowana Republika” 1931 nr 297 s. 4.
9. „Ilustrowana Republika” 1933 nr 1 s. 5.
10. „Ilustrowana Republika” 1933 nr 5.
11. „Nowy Dziennik Łódzki” 1933 nr 3 s. 7.
12. „Trybuna Ludu” 1966 nr 255 z 15.09.1966.
13. „Ruch Muzyczny” 1966 nr 22. Cytat z tekstu Zygmunta Mycielskiego: fragment tekstu Antoniego Słonimskiego (przedruk ze „Szpilek”).
14. „Głos Robotniczy” 1966 nr 220 s. 1-2.

Źródła:

Akta Miasta Łodzi – Wydział Oświaty i Kultury z lat 1920, Program koncertu Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej z 9 grudnia 1930. Z zasobu Archiwum Państwowego w Łodzi (AMŁ-Wydz. Oś. i Kult. Subsydja, mikr. 13530, sygn 16353).
Program (fragmenty) recitalu Artura Rubinsteina w Państwowej Filharmonii w Łodzi 14 września 1966. Z zasobu Archiwum Filharmonii Łódzkiej.
Afisz recitalu Artura Rubinsteina w Państwowej Filharmonii w Łodzi 14 września 1966. Z zasobu Archiwum Filharmonii Łódzkiej.
Materiały firmy Geofot w Łodzi, z zasobu Archiwum Filharmonii Łódzkiej.
Pellowski Alfons: Zbiór ikonograficzny. Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego, zbiory specjalne.
Zbiory Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi.

Udostępnione w Internecie:

Zbiory online Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi;
Zbiory online Narodowego Archiwum Cyfrowego (NAC): Sygn. 1-K-6478, Sygn. 1-K-8997, Sygn. 1-U-3841, Sygn. 1-K-7330, Sygn. 1-K-6500, Sygn. 1-K-7095, Sygn. 1-G-7079, Sygn. 1-U-3842, Sygn. 1-G-6951, Sygn. 1-E-2287, Sygn. 1-K-8994-1, Sygn. 1-K-7047;
Zbiory Archiwum Cyfrowego Polona, hasła:
Grażyna Bacewiczówna, 1936. Fot. Benedykt Jerzy Dorys
Artur Rubinstein. Fot. The Dover St. Studios. LTD London;
Wikipedia, hasła: Śpiewający błazen, Zygmunt Karasiński; Tadeusz Faliszewski; Tomasz Lerski; Syrena-Rekord;
Youtube, hasło: Tadeusz Faliszewski, Tango Błagam...
Prasa z lat 1928–1966: „Głos Poranny, dodatek ilustrowany”, „Głos Robotniczy”, „Godzina Polski”, „Ilustrowana Republika”, „Łódź w ilustracji, dodatek niedzielny do Kurjera Łódzkiego”, „Muzyka”, „Neue Lodzer Zeitung. Handels Und Industrieblatt”, „Nowy Dziennik Łódzki”, „Panorama, dodatek niedzielny do Republiki”, „Republika”, „Rozwój”, „Ruch Muzyczny”, „Trybuna Ludu” 1966 nr 255.